



# Mała ojczyzna

## Kultura - Edukacja - Rozwój lokalny

Red. Wiesław Theiss

Wydawnictwo Akademickie "Żak"

Warszawa 2001

ISBN 83-88149-62-8

### Spis treści:

Słowo wstępne [czytaj>>](#)

#### WPROWADZENIE

Wiesław Theiss - *Mała ojczyzna: perspektywa edukacyjno-utilitytarna* [czytaj>>](#)

#### I. ZADANIA

Andrzej Potoczek - *Spoleczna rola samorządu terytorialnego*

Jan A. Malinowski - *Edukacja regionalna w zreformowanej szkole podstawowej i gimnazjum*

Agnieszka Ciesiołkiewicz - *Organizacje społeczne jako środowisko edukacyjne*

Anna Mroczek - *Wsparcie społeczne w środowisku lokalnym*

#### II. OBSZARY

Wioletta Jaskólska - *Rodzina wiejska - kultura i tradycja*

Marek Sass - *Kraina między trzema rzekami*

Artur E. Lipka - *Ludność autochtoniczna Ostródy*

Maria Makowska - *Pruszków: spacer po moim mieście*

Elżbieta Kosiorek - *Koziebrody - sacrum i społeczność lokalna*

Aleksandra Sheybal-Królikowska - *Krzemieniec - pamięć środowiska*

#### III. DZIAŁANIA

Tomasz Pietrasiewicz - *Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN” w Lublinie* [czytaj>>](#)

Elżbieta Fabińska - *Rewitalizacja kultury wsi a współczesna szkoła wiejska*

Krzysztof Zimończyk ks. - *Środowiskowa działalność parafii w Świerklanach*

Mariusz Sarnoraj - *Kurpie: kultura ludowa i przekazywanie dziedzictwa kulturowego*

Bogdan Skrzypczak - *Program „Dialog” w Olecku*

Barbara Klimaszewska - *Żydzi Radzymina: edukacyjne odkrywanie wczorajszego świata*

## **Słowo wstępne**

### **I**

Współczesne rozumienie i znaczenie małej ojczyzny wykracza poza sens, który tej kategorii nadał jej twórca - Stanisław Ossowski. To nie jest już tylko "najbardziej naturalne środowisko człowieka", prywatna relacja z określonym terytorium (wraz z jego tradycją i kulturą), suwerenne i bezpieczne miejsce, przestrzeń wolności i rozwoju, nisza, która chroni przed narzucanymi i głęboko zniekształconymi formami życia kolektywistycznego. Dziś mała ojczyzna jest przede wszystkim źródłem oraz zadaniem życia obywatelskiego, opartego na takich zasadniczych wartościach, jak: wolność, państwo prawa, samorządność, wspólne dobro, dialog.

Widoczny obecnie w życiu publicznym renesans małych ojczyzn łączy się z procesami transformacji społeczno-politycznej i upadkiem PRL. Zmiany gospodarcze, budowa samorządności, kształtowanie się postaw obywatelskich, powstawanie organizacji pozarządowych - to tylko niektóre przejawy aktywności społeczności lokalnych. Trudno byłoby przecenić znaczenie tych procesów. Z jednej strony stymulują one podmiotowość społeczną i polityczną, rozwijają aktywność oraz innowacyjność, umiejętność mówienia własnym głosem, z drugiej - inspirują powstawanie i odbudowywanie tożsamości lokalnej i regionalnej.

Tak oto mała ojczyzna nadal jest strukturą bliską, znaną, bezpieczną, dzięki której ludzie "są u siebie". Ale jednocześnie jest ona dziś wyzwaniem: stawia cele, wymaga gospodarza, starań i wysiłków, wielu różnych nakładów. Tu też, w małej ojczyźnie, w konkretnym środowisku życia, widoczne są procesy przekształcania się jednostki w obywatela, a grupy mieszkańców we wspólnotę społeczną, tj. zbiorowość skupioną wokół określonych wartości i celów, ludzi, którzy w toku dyskusji wypracowują wspólne, najtrafniejsze i kompromisowe rozwiązania występujących problemów. W takim procesie rozwijającej się podmiotowości małej ojczyzny dochodzi do bardzo istotnych zmian. Odgórne, formalnoprawne idee porządku demokratycznego stają się akceptowane i rozwijane przez szersze zbiorowości; demokracja przedstawicielska (pośrednia) przybiera wymiary demokracji uczestniczącej (bezpośredniej), oddolnej.

### **II**

Dzisiejsza mała ojczyzna, jej możliwości (samo) rozwojowe i potrzeby, wymagają - obok nakładów ekonomicznych i środków gospodarczych - określonego wsparcia edukacyjnego. Odwołując się do tradycji pedagogiki społecznej w wydaniu Heleny Radlińskiej, koncepcji podkreślających możliwość "melioracji" środowiska lokalnego, podnoszenia poziomu warunków miejscowego życia - takie wsparcie przynosi teoria i praktyka edukacji środowiskowej (edukacja lokalna, wiedza o małej ojczyźnie). Zarówno w swoim wymiarze szkolnym, jak i pozaszkolnym edukacja środowiskowa związana jest z realizacją miejscowych potrzeb, zadań i dążeń. Uczestniczą w niej miejscowe siły: jednostki, grupy, instytucje, siły tak profesjonalne, jak i

amatorskie, działania zaplanowane oraz spontaniczne. Tak rozumiana edukacja nie izoluje małej ojczyzny (środowiska lokalnego) od "reszty" świata, przeciwnie nawet - jest łącznikiem między tym, co miejscowe, a tym, co szersze, powszechne. Ludzie łączą się tu wokół działań na rzecz wspólnego dobra.

Nadrzędnym celem i funkcją edukacji środowiskowej jest wychowanie obywatelskie oraz wychowanie samorządowe. W obu przypadkach najpierw idzie o kształtowanie postaw podmiotowych - czynnych, samodzielnych, twórczych. Mowa o człowieku autonomicznym, odpowiedzialnym za swoje czyny, umiejącym dostrzegać to, co ludzi łączy, a także gotowym do współpracy i współdziałania ponad podziałami i barierami. Postawy obywatelskie, o których mowa, wyrastają na gruncie miejscowych realiów (historycznych i współczesnych), łączą się i identyfikują ze społeczeństwem i państwem, są formą zaangażowanej obecności we własnym środowisku, a także umiejętnym sposobem współpracy z agendami państwowymi, pozarządowymi oraz samorządowymi. Natomiast samorząd, jako zbiorowa instytucja demokracji lokalnej, wymaga edukacji, która włączałaby obywateli m.in. w problemy władzy lokalnej, dobra wspólnego, zasad funkcjonowania państwa i prawa. Przy czym nie idzie tutaj o edukację miejscowych władz czy elit społecznych - chociaż i to jest potrzebne - ale o powszechne i czynne, praktyczne angażowanie całej miejscowej społeczności w rzeczywiste samorządzenie.

Idee demokracji, obywatelstwa i samorządności są zakotwiczone w prawach człowieka, skatalogowanych w prawie wewnętrznym oraz europejskim. Dzięki tym podstawom edukacja środowiskowa nie służy doraźnym celom, broni się przed płytkim praktycyzmem, socjotechniką, monopolem ideowym.

Z zasygnalizowanych przesłanek i zadań społeczno-edukacyjnych wyrasta idea niniejszego tomu. Celem zasadniczym książki jest próba przybliżenia różnych postaci i wymiarów małej ojczyzny, widzianej w perspektywie edukacyjno-kulturowo-rozwojowej. Na tym tle plasują się szczegółowe zadanie poznawczo-teoretyczne oraz badawczo-praktyczne. Raz idzie o przybliżenie specyfiki procesów wychowawczo-socjalizacyjnych, przebiegających w przestrzeniach małej ojczyzny, drugi raz - o budowanie i weryfikację adekwatnych procedur badawczych, jak również prezentację wybranych form edukacji środowiskowej oraz środowiskowych działań społeczno-kulturowych.

Mała ojczyzna jest tu traktowana zatem jako co najmniej podwójna szansa: szansa na poszerzenie obszaru teoretycznych ustaleń pedagogiki społecznej oraz wzbogacenie aplikacyjnych możliwości tej dyscypliny nauk o wychowaniu. Oczywiście, zadania tej książki należy widzieć w należyłym wymiarze. Są one zaledwie próbą, początkiem drogi, stawianiem pytań, zachętą i inspirowaniem oraz zaproszeniem do współpracy, aniżeli prezentacją pełnych odpowiedzi oraz gotowych rozwiązań.

Zainteresowanie środowiskiem lokalnym jest stałym przedmiotem uwagi pedagogiki społecznej.

W różnych wymiarach i perspektywach na ten temat pisali - by wymienić tylko kilku autorów - m.in.: Helena Radlińska, Kazimierz Korniłowicz, Ryszard Wroczyński, Aleksander Kamiński, Stanisław Kowalski, Zbigniew T. Wierzbicki, Irena Lepalczyk, Edmund Trempala, Stanisław Kawula. Tym, czym odróżnia się - w jakimś określonym stopniu - perspektywa tej książki od istniejącego dorobku badawczego jest postawienie w centrum uwagi relacji: edukacja środowiskowa - rozwój lokalny.

Książka ta powstała w kręgu prac badawczych i dydaktycznych, prowadzonych w Katedrze Pedagogiki Społecznej Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Autorzy poszczególnych tekstów, w większości debiutanci, którzy po raz pierwszy publikują swoje większe opracowania naukowe, są uczestnikami seminarium doktorskiego, prowadzonego przez prof. prof.: Annę Przeclawską, Barbarę Smolińską-Theiss, Wiesława Theissa. Ważny udział w przedstawianym opracowaniu mają zaproszeni goście, znawcy przedmiotu: dr Andrzej Potoczek, dr Jan A. Malinowski, dr Mariusz Samoraj, Tomasz Pietrasiewicz, Bogdan Skrzypczak.

Mała ojczyzna wykracza poza perspektywę jednej dyscypliny nauki. Ten, jak stwierdził kiedyś jeden z moich studentów „niezglobiony temat”, broni się przed zracjonalizowanym poznaniem i wyjaśnianiem. Wymaga wzywania się w istniejące realia, jakby dotknięcia i odczucia rzeczywistości oraz jej zrozumienia. Wypowiedzi na temat małej ojczyzny, a także działania na jej obszarach będą tym bardziej kompetentne, im szersze, różnorodne, bogatsze i uniwersalne będą podstawy podejmowanych obserwacji i prac. Toteż autorzy tej książki mają nadzieję, iż zainteresuje ona - obok pedagogów społecznych - także przedstawicieli innych nauk społecznych i humanistycznych, a obok teoretyków - także praktyków życia społecznego, m.in. nauczycieli, samorządowców, pracowników socjalnych, pracowników kulturalnych, przedstawicieli organizacji pozarządowych, fundacji i stowarzyszeń społecznych.

Wiesław Theiss

# **Mała ojczyzna: perspektywa edukacyjno-utilityarna**

**Wiesław Theiss**

## **I.**

Termin „mała ojczyzna”<sup>1</sup> oznacza przestrzeń psychofizyczną, powstałą w wyniku szczególnych związków intelektualnych oraz emocjonalnych jednostki z najbliższym otoczeniem oraz praktycznych działań człowieka w miejscowym środowisku. Jest to rzeczywistość realna, konkretna i materialna, a jednocześnie naznaczona wartościami, znaczeniami, symbolami, mitami. Mała ojczyzna skupia ludzi żyjących na określonym terenie geograficznym, w kręgu oddziaływań miejscowej tradycji, kultury, różnych form życia społecznego oraz przyrody. Mała ojczyzna, widziana w perspektywie pedagogiki społecznej, pełni fundamentalne role socjalizacyjno-edukacyjne. Jest przede wszystkim źródłem tożsamości jednostek i grup społecznych; łączy z kulturą, przeszłością i przyrodą; orientuje w świecie materii i w świecie idei; ułatwia odpowiedź na fundamentalne pytanie: „kim jesteśmy, skąd idziemy, dokąd zmierzamy”? Mała ojczyzna, będąca określoną formą życia środowiska lokalnego<sup>2</sup>, zakorzenia człowieka w jego świecie, a to oznacza m.in. pełną i godną obecność w określonym miejscu i czasie, a równocześnie - obowiązek uczestnictwa, tj. utrwalania, zmieniania i ulepszania istniejących warunków.

Dokonujące się w kraju przeobrażenia ustrojowe postawiły środowiska lokalne w nowej sytuacji. Powstały szanse odbudowy i rozwoju małych ojczyzn. Obok tego pojawiło się także niebezpieczeństwo upadku i degradacji społeczno-gospodarczej tych środowisk. Obydwie okoliczności są źródłem wielu trudnych zadań edukacyjno-socjalnych, ściśle związanych z szerszą pracą społeczną oraz działalnością gospodarczą.

Możliwość odtworzenia i rozwoju małych ojczyzn stanęła przed tymi wszystkimi osobami, grupami czy większymi zbiorowościami narodowymi, którym odebrano i zniszczono ich własne środowiska. Doprowadziły do tego powojenne migracje, przymusowe przesiedlenia, czy też polityczne zakazy i nakazy, a także - patrząc z innej strony - unifikujące wpływy kultury ponadlokalnej, stagnacja gospodarcza oraz spychanie wsi i miasteczek do roli rezerwuaru taniej siły roboczej. Dziś, po latach przymusowego milczenia, wracają do swoich tradycji mieszkający w

---

1 Zob. St. Ossowski. *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzna*, [w:] tegoż. *Z zagadnień psychologii społecznej*. Warszawa 1967, s. 201-226.

2 Środowisko lokalne oznacza społeczność, która żyje na niewielkiej przestrzeni (od małej wsi po region geograficzny), a jej członkowie są skupieni wokół aprobowanych wartości, celów czy interesów. Tym, co wspólne i co łączy członków społeczności lokalnej są m.in.: kultura i jej dziedzictwo (tradycja, tożsamość, przynależność, lojalność wobec miejscowości czy terenu), formy życia społecznego (sąsiedztwo, solidarność miejscowa, patriotyzm lokalny, wspólna biografia), miejscowe środowisko naturalne (przyroda, warunki geograficzne, krajobraz). Zob. np.: A. Zajączkowski, *Rzecz o socjologii*. Warszawa 1993; P. Rybicki, *Struktura społecznego świata*, Warszawa 1979; B. Jałowiecki, K.Z. Sowa, P. Dudkiewicz (red.), *Społeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*. Warszawa 1989; J. Wódz (red.), *Społeczności lokalne. Szkice socjologiczne*. Katowice 1980; A. Kamiński, *Środowisko wychowawcze - kłopoty definicyjne*, [w:] tegoż, *Studia i szkice pedagogiczne*. Warszawa 1978, s. 58-79

kraju przedstawiciele różnych narodów, religii i kultur. Ożywają kresy i pogranicza, obszary naturalnego współistnienia wielu tradycji. Nie jest to proces prosty i łatwy. Wymaga m.in. wiedzy o sąsiadach, ich dziejach i kulturze, kształtowania szacunku dla innych, tolerancji i umiejętności dialogu. Musi to iść w parze z obalaniem zahamowań, uprzedzeń czy wrogości.

Innego typu problemy występują w tych środowiskach lokalnych, w których zmiany gospodarcze doprowadziły do bezrobocia i biedy. Szczególnie dojmująca jest sytuacja wielu miejscowości popegeerowskich, w których bezrobocie pociągnęło za sobą kompletną degradację środowiska, gdzie rozwinęły się postawy apatii i braku wiary w lepszą przyszłość. Taki stan rzeczy, nazwany niekiedy „syndromem gminnej rozpacz”, budzi najwyższy niepokój. Mała ojczyzna traci wówczas swoje atuty i zamienia się w „środowisko ryzyka”, miejsce bez szans rozwojowych. W takich przypadkach edukacja społeczna powinna łączyć się z pracą socjalną oraz działaniem ekonomicznym, by wspólnym wysiłkiem budować sieć szerokiego wsparcia społecznego dla środowiska. „Mała ojczyzna, niezależnie od tego czy jest biedna czy bogata. czy ma wiekowe tradycje, czy też niedawną metrykę, rodzi nie tylko określone problemy i zadania ekonomiczne, kulturalne czy edukacyjne. Jest ona także źródłem sił, woli i energii prowadzącej do przemiany i ulepszenia zastanych warunków. Tu też, w środowisku małej ojczyzny, są obecni miejscowi eksperci, projektodawcy i współrealizatorzy przeobrażeń. Mała ojczyzna nie jest zatem „terenem”, „obiektem” czy „przedmiotem” czyichś zewnętrznych działań, ale jest w dużym stopniu źródłem (samo)edukacji, zasobem zdolnym wygenerować czynniki (samo)rozwoju. W teorii pedagogiki społecznej są to tzw. siły społeczne. Stąd podstawowym zadaniem pedagogiki społecznej jest - jak głosi znana formuła Heleny Radlińskiej - przetwarzanie środowiska siłami ludzkimi w imię ideału.

## II.

W klasycznych ujęciach socjologicznych oraz pedagogicznych (Florian Znaniecki, Helena Radlińska) - termin „siły ludzkie” („siły społeczne”, „siły działające”) oznacza określoną dynamikę, zdolność do przeobrażania istniejących warunków i budowania nowych realiów<sup>3</sup>. W socjologii siły społeczne są przede wszystkim narzędziem diagnozy oraz opisu ludzkiej rzeczywistości.

Pedagogika społeczna idzie w tym względzie dalej. Opiera na pojęciu sił ludzkich szeroko rozbudowaną koncepcję aktywizacji wychowawczej środowiska oraz pracy socjalnej w środowisku<sup>4</sup>. Ogół formułowanych na ten temat założeń teoretycznych i dyrektyw praktycznych składa się na znaną w pedagogice społecznej metodę „organizowania społeczności lokalnej” (metodę środowiskową, *community organization*). Działania tego typu - odkrywające, wyzwajające i ukierunkowujące wspomnianą dynamikę sił społecznych - zmierzają do kształtowania

---

3 F. Znaniecki. *Socjologia wychowania*. T. 1. *Wychowujące społeczeństwo* (1928). T. II. *Urabianie osoby wychowanka* (1930). Warszawa 1973; H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego*. Warszawa 1935; tejsze, *Pedagogika społeczna*. Wrocław 1961.4

4 A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej*. Warszawa 1974; K. Wódz, *Praca socjalna w środowisku zamieszkania*. Warszawa 1996.

samodzielnych i aktywnych postaw wobec świata. Tezie tej towarzyszy przekonanie o szczególnej wadze i mocy oddolnych inicjatyw społecznych. Dzięki nim środowiska lokalne są w stanie własnym wysiłkiem - w określonym stopniu - zaspokajać miejscowe potrzeby, przeobrażać istniejące warunki, ulepszać je - ożywiać, integrować, demokratyzować, etc.

Czy przywołane spojrzenie - klasyczne i poniekąd obowiązujące - odpowiada dzisiejszym potrzebom i możliwościom społecznym i naukowym pedagogiki społecznej? Czy założenia te, mocno związane z modernistycznymi koncepcjami wychowania „nowego człowieka” i budowania „lepszego świata”, nie pozostawiają pedagogiki społecznej na coraz mniej adekwatnych pozycjach? Czy nie zawężają obszarów teorii i praktyki tej dyscypliny nauk o wychowaniu?

Od pewnego czasu w pedagogice społecznej stają się widoczne dążenia do aktualizacji i unowocześnienia teorii i praktyki środowiskowej. Mówią o tym, przywołane tu tylko w celach ilustracyjnych, takie przykłady środowiskowych działań, jak: „Program Lucim” - prowadzona już od 1976 r. praca ożywiająca środowisko wsi pomorskiej za pomocą artystyczno-społecznych akcji (Witold Chmielewski), „Program Węgrów” - zapoczątkowana w 1985 r. całościowa próba przekształcania środowiska wychowawczego małego miasta przy zastosowaniu procedur „badania i działania” (Barbara Smolińska-Theiss), „Program Łazarz” - aktywizująca diagnoza socjalna prowadzona w jednej z dzielnic Poznania (Wiesław Ambrozik, Jan Włodarek), czy też oparta na wielokulturowych tradycjach Lublina edukacja środowiskowa, realizowana od kilku lat przez Ośrodek „Brama Grodzka” w Lublinie (Tomasz Pietrasiewicz). W parze z tym idą nowe rozwiązania w obrębie edukacyjnej teorii środowiska (m.in. Anna Przeclawska, Andrzej Radziejewicz-Winnicki, Henryk Skorowski, Edmund Trempała)<sup>5</sup>. Próby te koncentrują się wokół zagadnień demokratyzacji i uobywatelniania życia społecznego.

### III.

Przytoczone perspektywy, za pomocą których pedagogika społeczna dokonuje oglądu środowiska lokalnego jako środowiska wychowawczo-socjalizacyjnego - zarówno perspektywa klasyczna, jak i demokratyczno-obywatelska - mimo swoich walorów, nie są dziś wystarczające. Traktują one środowisko wąsko, wycinkowo, w izolacji od szerszych, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych procesów. W tym świetle ani diagnoza potrzeb edukacyjno-socjalnych tego środowiska nie może być pełna, ani też dotarcie do jego sił ludzkich nie jest kompletne. Przy takim ograniczonym i wybiórczym podejściu, nie zostają wykorzystywane możliwości edukacji jako siły stymulującej zmianę społeczną. A to od zmiany społecznej w istocie zasadniczo zależy jakość życia środowisk lokalnych.

---

5 zob. m.in.: A. Przeclawska, *Przestrzeń życia człowieka - między perspektywą mikro a makro*, [w:] A. Przeclawska, W. Theiss (red.), *Pedagogika społeczna. Pytania o XXI wiek*. Warszawa 1999, s. 75-85; A. Kadziejewicz-Winnicki, *Oblicza zmieniającej się współczesności*. Katowice 2001; H. Skorowski, *Zaangażowanie społeczne istotnym wymiarem chrześcijaństwa*. „Seminare” 1999, t. 15; E. Trempała, *Panorama pedagogiki społecznej*. Bydgoszcz 1999; W. Theiss, *Edukacja środowiskowa*. „Problemy Opiekuńczo wychowawcze” 1996 nr 10.

Stąd wyjściowa teza niniejszych uwag: pedagogika społeczna, zgodnie ze swoim punktem widzenia, traktując środowisko lokalne jako szeroko rozumianą instytucję wychowania i socjalizacji, musi to środowisko postrzegać w szerszej niż dotąd perspektywie - jako „układ lokalny”, czyli - jak brzmi podstawowa definicja - „miejsce zamieszkiwane przez samorządną społeczność”<sup>6</sup>.

Obszary i funkcje „układu lokalnego” rozciągają się pomiędzy życiem gospodarczym (produkcja części dóbr i usług), życiem społecznym (procesy społeczne, struktura społeczna i jej zmiany), życiem kulturalnym (system wartości, style życia, etos pracy), a systemem władzy (władza samorządowa, władza państwowa). Układ lokalny nie jest izolowany. To element szerszych całości - regionu, państwa, kontynentu; podlega także wpływom o charakterze globalnym<sup>7</sup>.

Środowisko lokalne, zarówno w jego klasycznym, terytorialno-zbiorowościowym rozumieniu, jak i w wymiarze psychoprzestrzennym małej ojczyzny<sup>8</sup>, nie jest wolne od globalnych, zwłaszcza gospodarczych tendencji i ekonomicznych oddziaływań współczesnego świata. Dziś jest to pogląd dosyć oczywisty, nawet biorąc pod uwagę znaczny dystans, jaki dzieli poziomy rozwoju poszczególnych krajów Europy czy regionów na świecie. Jak twierdzi Lester C. Thurow w książce *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra* (1999), obecny świat to „nowy świat ekonomiczny”, w którym występują określone mechanizmy i nowe reguły. Zmiany te są efektem interakcji nowych technologii z nowymi ideologiami. To siła, która narusza podstawy kapitalizmu, jedynej pozostałej na świecie formacji społeczno-ekonomicznej. Po wtóre, to siła, która tworzy nowe środowisko życia. Aby to środowisko było bezpieczne, tzn. takie, w którym ludzie wiedzą, jak funkcjonować, należy je zrozumieć. I w tym celu konieczne są badania nad globalnym środowiskiem dzisiejszego świata oraz nowymi strategiami.<sup>9</sup>

Konsekwencją przytoczonych wyżej ustaleń jest druga zasadnicza teza obecnych uwag: aby edukacyjno-socjalna działalność środowiskowa odpowiadała dzisiejszym wyzwaniom i możliwościom społecznym, należy budować edukacyjno-uitylitarny<sup>10</sup> model pracy środowiskowej. Podstawowymi elementami tego modelu są trzy powiązane ze sobą elementy: rozwój, potencjał społeczno-kulturalny, kapitał ludzki.

---

6 B. Jałowiecki, *Rozwój lokalny*. Warszawa 1989, s. 101-102.

7 Ibidem, s. 102-105.

8 St. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzna*, [w] tegoż, *Z zagadnień psychologii społecznej*. Warszawa 1967, s. 201-226.

9 L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*. Wrocław 1999.

10 „Nazwa uilitytaryzmu - wyjaśnia Hubert Izdebski - pochodząca od łacińskiego słowa uylitas (użyteczność), pojawiła się w XVIII w., a od czasów Benthama została powszechnie przyjęta (Jeremy Bentham, 1748-1832 - dop. W.T.). Oznaczała ona doktrynę etyczną, której początków można poszukiwać już u Locke'a, zgodnie z którą postępowanie człowieka jest moralne wówczas, gdy kierowanie się w nim dobrze pojętym interesem jednostki („pożytkiem”) nie znajduje się w sprzeczności z interesami ogółu lecz, przeciwnie, służy pomnażaniu społecznego dobra i szczęścia (...)” Zob. H. Izdebski. *Historia myśli politycznej i prawnej*. Warszawa 1995: s. 173.



#### IV.

„Rozwój”, centralna kategoria przedstawianej koncepcji, oznacza zmianę, sekwencyjne przechodzenie do wyższych, efektywniejszych faz życia społecznego i gospodarczego. W kontekście pedagogiki społecznej uwagę zwracają trzy zasadnicze wymiary rozwoju: globalny, ponadlokalny oraz lokalny/regionalny.

Rozwój w najszerszym rozumieniu obejmuje procesy i trendy globalne. Rozumiany jako wskaźnik pomiaru jest sposobem szacowania zmian, które zachodzą na całym świecie w podstawowych wymiarach ludzkiego życia. Tego rodzaju prace prowadzi Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju. Przyjęty w tej mierze tzw. Wskaźnik Rozwoju Społecznego (HDI) ukazuje dystans, jaki na skali poziomu rozwoju cywilizacyjnego dzieli kraje najbogatsze od najuboższych. Ostatni ranking tego typu plasuje Polskę na 44 miejscu na świecie (HDI = 0,814). O wysokich walorach poznawczych „metodologii typu HDI” mówi wydany niedawno Raport o rozwoju społecznym Polska 2000. *Rozwój obszarów wiejskich (2000)*. Jest to zbiór precyzyjnych i w pełni udokumentowanych informacji m.in. o warunkach bytu rodziny, biedzie popegeerowskiej, przestępczości, zdrowiu, zasobach kulturalnych, etc. Pedagog społeczny zwróci uwagę nie tylko na wymiar statystyczny tej publikacji, ale na stojące za tym pytania edukacyjno-socjalne, które mogą odnosić się zarówno do młodych, jak i dorosłych, do rodziny, jak i społeczności lokalnej<sup>11</sup>.

Drugi wymiar rozwoju - obszar ponadlokalny (krajowy) - ukazują procedury badawcze zastosowane m.in. przez Wisłę Surażską w badaniach nad regionalnym potencjałem rozwojowym (kraj, województwo, powiat, gmina). Ważne dla pedagogiki społecznej jest tu to, iż obok wymiaru gospodarczego prace te ujawniają aktywność obywatelską jako ważny czynnik rozwoju. Ta perspektywa prowadzi w stronę samorządu i jego stymulującej rozwój roli, w stronę przedsiębiorczości, gospodarności, postaw politycznych, etc. Znaczenie inspirujące dla pedagoga społecznego mają tutaj również efekty końcowe tego typu diagnoz, jak np. ostatni ranking najbardziej prężnych rozwojowo powiatów, w którym na czele listy znalazły się miasta: Sopot, Poznań, Kraków (powiaty grodzkie) oraz Piaseczno (powiaty ziemskie)<sup>12</sup>.

Kolejny wreszcie wymiar rozwoju - wymiar lokalny - odślania przede wszystkim rolę samorządu w rozwoju gminy, powiatu, województwa. W koncepcji Andrzeja Potoczka, stanowiska bliskiemu pedagogice społecznej, rozwój jest bardzo silnie zakorzeniony w siłach społecznych, aktywnych postawach społeczności lokalnej, jej przedsiębiorczości, innowacyjności. Głównym środkiem realizacji rozwoju na tym obszarze jest strategia rozwoju. To systemowe działanie, uwzględniające zarówno cele rozwoju, jak i sposoby ich osiągnięcia<sup>13</sup>.

---

11 *Raport o rozwoju społecznym Polska 2000. Rozwój obszarów wiejskich*. Warszawa 2000.

12 W. Surażska, *Atrakcyjne, choć niepowiatowe*. „Rzeczypospolita” 1999 nr 61 z dn. 13-14 marca; tejsze, *Gdzie Polska rozwija się najszybciej*, „Rzeczypospolita” 1999 nr 218 z dn. 17 IX; tejsze, *Gwiazdy na ciemnym tle*. „Rzeczypospolita” 2000 nr 208 z dn. 6 IX.

13 A. Potoczek. *Współczesne problemy rozwoju lokalnego i regionalnego*. Włocławek 2000. *Podstawy*

Rozwój, niezależnie od trzech zasygnalizowanych tu jego wymiarów, obejmuje potencjał społeczno-kulturowy środowiska. Najogólniej mówiąc są to miejscowe zasoby, możliwości zmian i przeobrażeń, związane z dobrami kultury duchowej i materialnej, także z instytucjami, które tymi dobrami dysponują. Drugi wyróżniony element potencjału to „zasoby ludzkie”. Postawiony tu akcent na słowo „zasoby” podkreśla rzeczowo-praktyczną postawę wobec środowiska. W myśl tego ustalenia zasób to bogactwo, wartość, którą należy rozpoznać i pomnożyć, aby osiągnąć określone zyski, tj. zwiększyć obszar oraz dynamikę miejscowego rozwoju. O takim podejściu, obecnym już w pedagogice mówi m.in. praca zbiorowa pod redakcją Zenona Jasińskiego, Tadeusza Lewowickiego oraz Jerzego Nikitorowicza *Potencjał społeczno-kulturowy polskich pograniczy* (1998)<sup>14</sup>.

Trzeci zasadniczy element szkicowanej koncepcji - kapitał ludzki - należy traktować jako odrębną możliwość, a nie tylko jako element składowy potencjału środowiskowego. Kategoria ta przenosi w antropologiczny wymiar rozwoju, sprawia, iż - po pierwsze - rozwój zyskuje swoje zasadnicze odniesienie, nie jest celem samym w sobie, a po wtóre - ujawnia się moralny i etyczny wymiar rozwoju (nie tylko przedmiotowo-ekonomiczno-pragmatyczny). Kapitał ludzki ma znaczenie szersze i węższe. W pierwszym przypadku to ogół walorów ludzkich (cechy genetyczne, socjalizacja środowiskowa, edukacja), w drugim - wartości wynikające z nakładów na kształcenie jednostek, co traktowane łącznie daje potencjał edukacyjny społeczeństwa<sup>15</sup>.

Francis Fukuyama w dziele *Wielki wstrząs* (2000) twierdzi, że dzisiejszy świat znajduje się w stanie groźnej nierównowagi, spowodowanej przejściem od epoki industrialnej do epoki informatycznej. Szansą na odbudowanie harmonii społecznej i równowagi rozwojowej jest - głosi Fukuyama - rozwój kapitału społecznego/ludzkiego. Pojęcie to oznacza „zespół nieformalnych wartości i norm, które uznają członkowie danej grupy i które umożliwiają im współpracę”.<sup>16</sup> Głębokim i centralnym zapleczem kapitału społecznego są takie wartości i cnoty społeczeństwa kapitalistycznego, jak m.in.: prawdomówność, obowiązkowość, wzajemność w stosunkach z innymi.<sup>17</sup>

Globalna perspektywa kapitału społecznego/ludzkiego znajduje uszczegółowienie w znanej tezie Garego Beckera, iż istnieje ścisły związek między inwestowaniem w kapitał ludzki i redukcją ubóstwa. „Większą część bezrobotnych - twierdzi Becker - stanowią młodzi o niższym wykształceniu, bez praktyki w zawodzie albo tacy, którzy nie zainwestowali w przygotowanie zawodowe”. Niezbędny do zmiany tego stanu rzeczy jest odpowiednio rozwinięty system

---

*prawne, przedmiot, zadania oraz sposoby budowania strategii rozwoju* [w:] Strategia rozwoju Województwa Kujawsko-Pomorskiego. *Diagnoza prospektywna*. Toruń 1999.

14 Z. Jasiński, T. Lewowicki, J. Nikitorowicz, (red.), *Potencjał społeczno-kulturowy polskich pograniczy*. Opole 1998.

15 J. Grodzicki, *Edukacja czynnikiem rozwoju gospodarczego*. Toruń 2000.

16 F. Fukuyama, *Wielki wstrząs*. Warszawa 2000, s. 24.

17 Zob. A. Dylus, *Globalny rynek i jego granice*. Warszawa 2001.

gospodarczy, a to z kolei wymaga określonej polityki oświatowej i inwestycji w gospodarce.<sup>18</sup>

Kapitał ludzki ma swój określony, empiryczny wymiar. Cytowana wcześniej W. Surażska mówi w tym przypadku o potencjale obywatelskim, postawie „aktywnego zadomowienia” w środowisku. Nastawienie to wpływa z zakorzenienia, a skutkuje w sferze obywatelskiej (m.in.: frekwencja wyborcza, niechęć do głosowania na hasła populistyczne, liczba organizacji non-profit)<sup>19</sup>. Innego typu empiryczną diagnozę kapitału ludzkiego przeprowadził Leon Dyczewski wraz ze współpracownikami. Wyniki tych prac, przedstawione w opracowaniu Kapitał ludzki czynnikiem rozwoju Euroregionu Bug (1997), odpowiadają na pytanie, na ile ludzie są zdolni do bycia samodzielnym podmiotem rozwoju regionu, ergo - własnego rozwoju.<sup>20</sup>

Za wspomnianym L. Thurowem można zrekapitulować przedstawione uwagi następującą myślą: kapitał ludzki to wiedza i kwalifikacje. One decydują o rozwoju, bogactwie, dobrostanie, w którym żyje osoba ludzka. Na tym tle dopiero w pełni zrozumiałe stają się najnowsze dane Eurostatu, ukazujące rozwój Polski na tle rozwoju krajów Unii Europejskiej. Najwyżej rozwinięte w Polsce województwo mazowieckie osiąga 53% średniego rozwoju europejskiego, świętokrzyskie - 28%, a najbiedniejsze województwo lubelskie – 26%.<sup>21</sup>

## V.

Teoretyczne podstawy zarysowanej perspektywy, jej zadania, obszary i możliwe rozwiązania pozwalają wstępnie określić przedstawiane stanowisko jako edukacyjno-uitylitarna koncepcję rozwoju środowiska lokalnego oraz edukacyjnych działań w środowisku. Jest to stanowisko skupione wokół nadrzędnej idei ujawniania, stymulowania, organizowania i zarządzania zasobami środowiskowymi w celu wspierania rozwoju. Płyną stąd różne konsekwencje dla pedagogiki społecznej i jej ujmowania środowiska lokalnego. Oto główne z nich:

(a) Przedmiotem zainteresowania pedagogiki społecznej jest całościowa relacja: człowiek - środowisko lokalne - rozwój. To oznacza możliwość i konieczność zmiany dotychczasowego podejścia wobec środowiska lokalnego z ujęcia mikroskopowego na podejście peryskopowe; zamianę obrazu środowiska „samego w sobie” na obraz kontekstualny, przy czym w grę wchodzi głównie kontekst społeczno-gospodarczy (demokracja, postęp gospodarczy), jak i kontekst przestrzenny (region. Polska, Europa); poszerzenie i rozwinięcie metody organizowania wspólnoty lokalnej (*community organization*) do wymiarów metody aktywizowania społeczności lokalnej (*community development*).

(b) Skierowanie edukacji ku samorządowi, głównemu źródłu i wykonawcy zmiany, i odwrotnie -

---

18 G. Becker, *Znaczenie kapitału ludzkiego*. „Społeczeństwo” 1997 nr 1-2.

19 W. Surażska, *Lokalne korzenie społeczeństwa obywatelskiego*. „Azymut” 1998 z dn. 12 IV (dodatek do „Gościa Niedzielnego”)

20 L. Dyczewski, D. Wadowski. R. Szwed, *Kapitał ludzki czynnikiem rozwoju Euroregionu Bug*. Lublin 1997.

21 *Całej Polsce przysługuje pomoc*. „Rzeczypospolita” 2001 z dn. 9 IV,

wprowadzenie zagadnień samorządowych w obszar edukacji; poszerzenie metodyki wąsko-  
edukacyjnej (wychowawczo-socjalnej) na procedury działania edukacyjno-samorządowego;  
klasyczna metodyka pracy środowiskowej zostanie wtedy wzmocniona o koncepcję strategii i  
narzędzia jej realizacji;

(c) Zadanie, które staje tu przed pedagogiką społeczną, to udział edukacji w kreowaniu rozwoju  
środowiskowego i regionalnego. Jest to edukacja środowiskowa, występująca w dwóch  
zasadniczych wymiarach: szerszym i węższym. W przypadku pierwszym idzie o proces  
kształtowania i rozwoju kompetencji własnych środowiska w toku realizacji miejscowych potrzeb,  
jak np. potrzeby ekonomiczne, polityczne, edukacyjne. Głównym środkiem prowadzącym do tego  
celu jest odkrywanie i stymulowanie środowiskowego potencjału społecznego, co powinno  
odbywać się nie w fazie jakiejś wyodrębnionej diagnozy, lecz w procesie dostrzegania,  
formułowania i realizowania konkretnych zadań praktycznych. W przypadku drugim mowa o  
edukacji realizowanej w toku pracy szkolnej i pozaszkolnej, skupionej na poznawaniu, nauczaniu i  
popularyzowaniu wiedzy o środowisku miejscowym, o jego życiu społecznym, kulturalnym oraz  
przyrodniczym.<sup>22</sup>

Zarysowana perspektywa zbliża edukację - zgodnie z funkcją, jaką pełni ona w rozwiniętych  
demokracjach - do miejsca w kręgu najważniejszych procesów i problemów kraju. To zaś oznacza  
jej autonomię, realny wpływ na kształt rzeczywistości oraz rozwój młodego pokolenia.

---

<sup>22</sup> Zob. W. Theiss, *Szkoła i edukacja środowiskowa*. „Wychowanie na co dzień” 1999, nr 1-2; por.:  
Ministerstwo Edukacji Narodowej o edukacji regionalnej- dziedzictwie kulturowym w regionie. Warszawa  
2000.

# **Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN” w Lublinie**

**Tomasz Pietrasiewicz**

*Pawłowi Bryłowskiemu, Władysławowi Panasowi*

## **WSTĘP**

Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN” jest samorządową instytucją kultury działającą w Lublinie na Starym Mieście. W miejscu tym na ogromną skalę zaistniał problem degradacji nie tylko w sferze urbanistyki i architektury, ale też w warstwie życia społecznego i kulturalnego.

Siedzibą Ośrodka jest pochodząca z XIV w. Brama Grodzka. Jest to dawne przejście pomiędzy miastem chrześcijańskim i nieistniejącym już dzisiaj miastem żydowskim. W swoim programie Ośrodek nawiązuje do historycznego i symbolicznego znaczenia tej Bramy, jako miejsca łączącego różne narody, tradycje i religie. Poprzez działalność edukacyjną i artystyczną, tworzy warunki sprzyjające twórczemu uczestnictwu młodzieży w życiu społecznym i kulturalnym małej ojczyzny. Odbudowując swoją siedzibę i prowadząc w niej działalność animacyjną, Ośrodek aktywnie wpisuje się w proces ożywiania i ratowania lubelskiego Starego Miasta.

Odbudowa siedziby Ośrodka bardzo związała nas z tym miejscem. Przebijając się przez prozę remontu, lepiej zrozumieliśmy to miejsce, a co najważniejsze dotknęliśmy jego pamięci. Dlatego pamięć stała się symboliczną osią, wokół której krystalizuje się program Ośrodka, jest kluczem do myślenia o tym miejscu.

Działalność programowa Ośrodka obejmuje dwa podstawowe kierunki:

1. Ochrona dziedzictwa kulturowego związanego siedzibą i otoczeniem Ośrodka;
2. Edukacja kulturalna.

Powstanie Ośrodka (1990 r.) łączy się z Teatrem NN, jedną z części działu programowego w lubelskim Studiu Teatralnym. Po utworzeniu na bazie Studia (1991 r.) nowej instytucji - Lubelskiego Centrum Kultury, Teatr NN stał się samodzielnym działem (Dział Prezentacji Sztuki - Teatr NN), z którego przekształcił się z kolei w Oddział Centrum Kultury - Ośrodek „Brama Grodzka” (1996 r.). Aż wreszcie decyzją Rady Miasta, w kwietniu 1998 r. została utworzona nowa, samodzielna, samorządowa instytucja kultury - Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN”.

Warto jeszcze w tym miejscu przypomnieć, że kiedy w 1996 r. powstał Oddział Centrum

Kultury, bez wahania zdecydowaliśmy się nazwać go Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN”. Podkreśliliśmy w ten sposób nasz związek z miejscem i z teatrem, z którego wszystko się zrodziło. W tym czasie przypadkowo natrafiliśmy w magazynach muzealnych na pochodzący z okresu międzywojennego zapomniany obraz lubelskiego artysty Juliusza Kurzątkowskiego. Przedstawiał on Don Kichota na tle Bramy Grodzkiej. Od razu stało się dla nas oczywiste, że będziemy chcieli, aby ten obraz stał się znakiem rozpoznawczym naszego Teatru.

Chcąc zrozumieć program Ośrodka, spróbujmy prześledzić jego drogę rozwoju i ewolucję.

## **POCZĄTKI**

Teatr NN powstał w 1990 r. w Lubelskim Studiu Teatralnym, którego siedzibą była Brama Grodzka i przylegające do niej kamienice. Ten rok w Polsce był rokiem wielkich zmian w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym, a my ze swoim teatrem mimowolnie staliśmy się rówieśnikami tego, co się wtedy zdarzyło. Pierwszą premierą Teatru NN były Wędrowki niebieskie. Oczywiście, tworząc to przedstawienie nie byliśmy ludźmi znikąd, którzy nagle postanowili przeżyć przygodę z teatrem. Nasza przeszłość związana była z lubelskim teatrem studenckim końca lat 70. i lat 80., a doświadczenie tego teatru - to dobre i złe - tkwiło w nas głęboko, kiedy zaczynaliśmy pracę nad naszym przedstawieniem. Właśnie to złe doświadczenie, a dokładnie niezgoda i sprzeciw na nieprawdziwe życie w teatrze zapatrzonym tylko i w siebie, leżało u źródeł powstania Teatru NN.

Odchodząc od tamtej wcześniejszej sytuacji i mając poczucie głębokiego kryzysu, w jakim się znaleźliśmy, zaczęliśmy marzyć i myśleć o stworzeniu czegoś zupełnie innego. Mieliśmy przeświadczenie, że coś się kończy, że za nami pozostają smutne i beznadziejne lata osiemdziesiąte, a z nimi część naszego życia uwikłanego w tamten czas i jego problemy. Chcąc nadal tworzyć teatr, musieliśmy zupełnie od nowa odnaleźć się w tej szybko zmieniającej się rzeczywistości. Wyrazem tego, co wtedy czuliśmy było nazwanie naszego Teatru - „NN”. Miało to też oznaczać odrzucenie przez nas wszechobecnego w mediach stylu krzykliwej autoreklamy wielu twórców. Była w tym być może naiwna potrzeba pokory i chęć ukrycia się w cieniu tego, co się robi.

Powoli bycie tylko teatrem przestało nam wystarczać. Coraz bardziej otwieraliśmy się na inne pozateatralne pomysły, uzupełniające naszą aktywność. To intuicyjne wyjście poza Teatr i próba zaistnienia w swoim otoczeniu nie tylko poprzez sztukę okazało się bardzo oczyszczające i nadało naszej pracy nowy sens i perspektywę.

Trzeba sobie wyobrazić rozsypującą się Bramę Grodzką na lubelskim Starym Mieście i jej zdewastowane najbliższe otoczenie w 1990 r., żeby móc ocenić to, co zostało tu zrobione w ciągu ostatnich 10 lat. Od 1985 do 1990 r. miało tu swoją siedzibę Lubelskie Studio Teatralne tworzone

przez kilka teatrów alternatywnych. Stan techniczny obiektów zajmowanych przez tę instytucję był katastrofalny i stale pogarszał się. Było to związane z brakiem jakichkolwiek prac remontowych i zabezpieczających. Wystarczy przytoczyć fragmenty opisu stanu technicznego obiektów z tego okresu: „niesprawna instalacja elektryczna lub jej brak, brak ogrzewania, zniszczona stolarka okienna i drzwiowa, uszkodzony dach nad Bramą Grodzką, brak dużej części dachu nad jedną z kamienic i całkowite zniszczenie części stropów oraz ciągów schodowych, brak części rynien, zagrzybione i zawilgocone tynki, pęknięcia konstrukcyjne, zniszczona elewacja”. Jednym słowem - obiekty te wymagały kapitalnego remontu. Dodać tu jeszcze należy, że Stare Miasto postrzegane było i jest jako wyjątkowo niebezpieczna dzielnica, którą zamieszkują w dużej mierze ludzie z marginesu społecznego. Na ogromną skalę zaistniał tu problem degradacji substancji zabytkowej.

Wszystko to doprowadziło w 1991 r. do decyzji o opuszczeniu tego miejsca i połączeniu Studia Teatralnego z Lubelskim Domem Kultury. W ten sposób w 1991 r. powstało Lubelskie Centrum Kultury, a teatry tworzące Studio, w tym Teatr NN, uzyskały nową, atrakcyjną siedzibę w samym centrum miasta. Jej stan techniczny i lokalizacja były nieporównywalnie lepsze od poprzedniej.

Po roku pracy w Centrum Kultury (1991-1992) wiedzieliśmy już, że chcąc rozwijać nasze pozateatralne przedsięwzięcia musimy znaleźć dla siebie własną, samodzielną siedzibę. Duża liczba grup teatralnych i artystów tworzących program Centrum Kultury powodowała niekończące się problemy organizacyjno-administracyjne m.in. związane z użytkowaniem, sali teatralnej i innych pomieszczeń. Nieoczekiwanie dla nas samych zaczęliśmy rozważać powrót tam, skąd wyszliśmy - do Bramy Grodzkiej. W pierwszym momencie pomysł ten wydawał się szalony. Stopień degradacji kamienic tworzących dawne Studio Teatralne posunął się jeszcze dalej i powoli stawały się one zapleczem magazynowym dla Centrum Kultury oraz meliną dla okolicznych mieszkańców. Nikt nie miał koncepcji na ich zagospodarowanie. Miasto również nie wykazywało żadnego zainteresowania przejęciem ich w administrację. W momencie zasiedlenia jesienią 1992 r. przez Teatr NN tych obiektów było to jedno z najbardziej zdewastowanych miejsc w Lublinie, w którym podjęto prowadzenie działalności kulturalnej. Nagle staliśmy się odpowiedzialni za kilka zabytkowych obiektów będących częścią historii Lublina. Były to: Brama Grodzka, kamienice Grodzka 21, 34, częściowo 36, a od 1997 r. - również kamienica Grodzka 19.

Z fragmentów opisu ich stanu technicznego wynika jednoznacznie, że sytuacja w jakiej w 1992 r. Teatr NN zaczął swoją działalność na lubelskim Starym Mieście była skrajnie niekorzystna. Tym niemniej zdecydowaliśmy się na pracę w tak ciężkich warunkach wierząc, że posiadanie własnej siedziby stworzy większe możliwości działania.

Już w pierwszych dniach pobytu na Grodzkiej poczuliśmy się gospodarzami tego miejsca. Przede wszystkim - byliśmy w nim sami i zrozumieliśmy, że cokolwiek tu się stanie - będzie zależało tylko od nas.

Teatr własnymi siłami zrobił porządek w części pomieszczeń, co umożliwiło prowadzenie

podstawowej działalności programowej (Galeria, Teatr). Do wyposażenia pomieszczeń biurowych zostały wykorzystane stare, zniszczone meble. Dodatkowym utrudnieniem był brak telefonu. Bardzo ważnym momentem dla działalności Teatru była nagroda Fundacji Kultury (30 000 zł.) otrzymana w 1993 r. w konkursie „Małe Ojczyzny - tradycja dla przyszłości” za projekt „Pamięć - Miejsce - Obecność”. Nagroda ta w całości została przeznaczona na zakup sprzętu potrzebnego w pracy Teatru (projektor wideo, kamera wideo, komputery, drukarki, kserokopiarka, faks, telefony i inny sprzęt biurowy). Pozwoliło to na zwiększenie efektywności organizacyjnej Teatru.

Można powiedzieć, że po powrocie do Bramy Grodzkiej stanęliśmy przed trzema wielkimi zadaniami. Po pierwsze - znaleźliśmy się w zniszczonych i zdewastowanych kamienicach, które stały się miejscem naszej pracy. Po drugie - miejsce to zlokalizowane było w zdegradowanej dzielnicy o złej sławie, unikanej przez ludzi. Po trzecie - stanęliśmy przed problemem braku pamięci o tym, co tu kiedyś było. Diagnoza punktu wyjścia mówiła jedno - jeżeli nie zrezygnujemy to czekają nas lata ciężkiej pracy.

W czasie naszej pierwszej obecności w Bramie (1985-90) była ona dla nas tylko miejscem pracy. Równie dobrze mogliśmy być ze swoim Teatrem gdzie indziej. Najważniejsza była możliwość odbywania prób i grania przedstawiń. Tylko to było dla nas wtedy ważne. Nie potrafiliśmy dostrzec wyjątkowości tego miejsca i jego historii. Teraz stawało się ono dla nas fascynującym i zaskakującym odkryciem, tak jakby Brama czekała aż dojrzejemy do spotkania z nią. Krok po kroku zaczynaliśmy uczyć się tego miejsca.

Stopniowo zdobywaliśmy wiedzę o lubelskich Żydach i o tym, że na pustych placach i przestrzeniach leżących po jednej stronie Bramy było kiedyś miasto żydowskie. Jednocześnie coraz boleśnieszka stawała się dla nas świadomość zupełnego braku zainteresowania ze strony miejskich instytucji tym problemem. Skala zapomnienia o tej „Żydowskiej Atlantydzie” była porażająca.

Zadaliśmy sobie zupełnie naturalne pytanie, czy z tego oceanu zapomnienia można jeszcze coś ocalić i uchwycić jakieś indywidualne losy ludzi żyjących w tym mieście? Czy obraz i klimat Miasta Żydowskiego z jego domami i ulicami ma na zawsze zniknąć z naszej pamięci? Kto dziś pamięta lubelskie synagogi? Tak jak po każdym potopie zostały jakieś rzeczy. Kilkadziesiąt zdjęć. Trochę książek zapisanych w dziwnym języku. A ci, co ocaleli rozproszyli się po świecie. Było to dla nas wyzwaniem i powodem, by traktować pamięć o tym miejscu jako fragment naszego programu. Intuicyjnie czuliśmy, że nasza wędrówka zatoczyła symboliczne koło i odnaleźliśmy coś bardzo ważnego w naszym życiu.

Warto wspomnieć za Martinem Buberem chasydzką przypowieść o skarbie. Pasuje ona dobrze do tego, co przydarzyło się grupie osób, która na początku lat 90. wróciła do Bramy Grodzkiej:

Rabbi Bunan zwykł opowiadać młodym ludziom, którzy po raz pierwszy do niego przychodzili, historię o rabbim Ajzyku, synu rabiego Jankiela z Krakowa. Przeżył on wiele lat w ubóstwie, co jednak nigdy nie



zachwiało jego wiarą w Boga. Aż wreszcie przyśniło mu się, że ktoś nakazuje mu szukać skarbu w Pradze pod mostem wiodącym do pałacu królewskiego. Gdy ten sam sen powrócił po raz trzeci, rabbi Ajzyk naszykował się do drogi i wyruszył do Pragi. Ale mostu strzeżono w dzień i w nocy, więc rabbi Ajzyk nie odważył się nawet zacząć kopać. Mimo to każdego ranka przychodził w okolice mostu i spacerował sobie aż do wieczora. W końcu zauważył go dowódca strażników i grzecznie spytał, czy czegoś szuka lub na kogoś czeka. Rabbi Ajzyk opowiedział wtedy sen, który go przywiódł z daleka. Dowódca wybuchnął śmiechem: „A więc w pogoni za snem zdarłeś biedaku buty by się tu dostać! Gdybym ja wierzył w sny, musiałbym jechać do Krakowa, bo raz mi się przyśniło, że mam wykopać skarb pod piecem pewnego Żyda, Ajzyka, syna Jankiela. Już sobie wyobrażam jakby to wyglądało! Musiałbym stukać do wszystkich drzwi, bo tam połowa Żydów ma na imię Ajzyk, a druga połowa Jankiel”. I znów zatrzęsł się ze śmiechu. Rabbi Ajzyk pożegnał go, wrócił do domu, wykopał skarb spod pieca i wybudował synagogę, zwaną „Bóżnicą rabbiego Ajzyka i rabbiego Jankiela”.

„Weźcie sobie tę historię do serca - zwykł dodawać rabbi Bunam - i zmieńcie ją w waszą własną: jest coś, czego nie znajdziecie nigdzie w świecie, nawet u cadyka, a jednak jest takie miejsce, gdzie można to znaleźć”<sup>23</sup>.

## **PROJEKT: PAMIĘĆ - MIEJSCE – OBECNOŚĆ**

W 1993 r. Fundacja Kultury ogłosiła konkurs: „Małe Ojczyzny - Tradycja dla Przyszłości”. Uznaliśmy, że to co robimy idealnie pasuje do warunków konkursu i postanowiliśmy wziąć w nim udział. Miało to jeszcze jedną zaletę - zmusiło nas do opisania tego, co robimy. W trakcie pisania projektu porządkującego nasze dotychczasowe działania i wskazującego, co chcemy jeszcze zrobić, okazało się, że trzy słowa: pamięć - miejsce - obecność są dla nas wyjątkowo ważne i jednocześnie charakterystyczne dla naszego programu.

Oto fragment tego projektu, który stał się źródłem wszystkich późniejszych działań:

Pamięć - na istotną część historii tego miasta i regionu składa się pamięć o tym, co powstało ze spotkania różnych kultur, a także o tym, co uległo zniszczeniu i zagładzie.

Miejsce - Lublin - miasto, w którym żyjemy położone jest w szczególnym miejscu, na pograniczu wschodu i zachodu. W tym mieście i regionie do dzisiaj obecne są ślady innych kultur.

Obecność - nasza obecność w kulturze związana jest nierozdzielnie z pamięcią o miejscu, w którym żyjemy i otwartością na spotkanie z tym, co ważne i żywe w całej kulturze europejskiej.

Projekt „Pamięć - Miejsce - Obecność” wyrasta z doświadczeń Teatru NN działającego w obszarze lubelskiej kultury i jest próbą rozwiązania przynajmniej części zauważonych i istotnych problemów związanych z jej funkcjonowaniem w naszej małej ojczyźnie. Jest również próbą poszukiwania nowych dróg i rozwiązań bardziej przystających do zmian, jakie zaszły w Polsce i

---

<sup>23</sup> M Buber, *Droga człowieka według nauczania chasydów*. Warszawa 1994, s. 53-54.

wokół niej. Projekt nie ma na celu zbudowania nowej, biurokratycznej instytucji, lecz zakreśla jedynie ogólne ramy dla różnorodnych działań w obszarze lubelskiej kultury. Próbuje on budować model współpracy, a nie konfrontacji i konkurencji. Projekt, w niektórych aspektach wykracza swym zasięgiem poza Lublin i dotyczy również regionu, ponieważ nie da się oddzielić problemów miasta i regionu. Rozważania nasze rozpoczynamy od opisanego małej ojczyzny. Potem przechodzimy do jej definicji, precyzując co rozumiemy pod tym pojęciem i starając się jednocześnie, by w definicji było zawarte wszystko to, co jest charakterystyczne dla naszej małej ojczyzny. W ten sposób dochodzimy do samego projektu „Pamięć - Miejsce - Obecność”, który jest wynikiem analizy i wyciągnięcia wniosków: po pierwsze - z diagnozy stanu kultury w małej ojczyźnie, po drugie - z charakterystyki małej ojczyzny.

W projekcie wyróżniamy dwa podstawowe elementy: 1. cele projektu i 2. środki do osiągnięcia celów. Projekt „Pamięć - Miejsce - Obecność” nie ma określonych ram czasowych. Nie jest też nastawiony na jedno spektakularne wydarzenie, lecz na cały szereg przedsięwzięć odbywających się w kręgu tematów uznanych za kluczowe dla tego miejsca. Projekt kładzie nacisk na procesy, które chciałby zainicjować, uruchomić, ukierunkować (poprzez opisane w nim działania), jak również ma być katalizatorem niektórych zjawisk już zaistniałych. Projekt nie ma ambicji rozwiązania wszystkich zauważonych problemów związanych z lubelską kulturą, skupia się jedynie na wybranych. Należy zaznaczyć, że większość proponowanych przedsięwzięć projektu „Pamięć - Miejsce - Obecność” jest realizowana przez Teatr NN jako jego program, będąc jednocześnie kontynuacją wcześniejszych zainteresowań i działań Teatru.

### **Definicja naszej małej ojczyzny**

W sensie przestrzennym naszą małą ojczyzną jest Lublin i region związany z tym miastem. Miejszem szczególnym w tej przestrzeni jest Stare Miasto w Lublinie i siedziba Teatru NN - Brama Grodzka jako symbol spotkania.

W sensie duchowym na naszą małą ojczyznę składają się sprawy, które wyrastają z tradycji i historii tego miejsca: spotkanie różnych kultur, spotkanie Wschodu z Zachodem. Jest w historii Małej Ojczyzny również doświadczenie Majdanka jako obozu zagłady setek tysięcy ludzi. Właśnie to chcemy wziąć ze sobą, idąc na spotkanie z przyszłością, z jej nowymi pytaniami i problemami. Biorąc pod uwagę położenie oraz historię Lublina i regionu uważamy, że Lublin powinien stać się jednym z ważnych pomostów łączących kulturę Wschodu i Zachodu.

Również w tym mieście należy wciąż stawiać na nowo pytania o doświadczenie Majdanka i dziedzictwo wspólnej historii Polaków i Żydów oraz dziedzictwo kultury pogranicza związanej z tym miejscem.

## **Cele projektu „Pamięć - Miejsce - Obecność”**

1. Prowadzenie działań na rzecz utworzenia w Lublinie miejsca spotkań artystów i ludzi kultury ze Wschodu (Białoruś, Ukraina) z artystami z Zachodu oraz Północy (Litwa, Łotwa, Estonia) i Południa (Czechy, Słowacja, Rumunia, Węgry).

2. Tworzenie programu promocji miasta i regionu w obszarze kultury poprzez porządkowanie, przekazywanie i popularyzowanie wiedzy o mieście i regionie w różnych aspektach: historycznym, turystyczno-krajobrazowo-architektonicznym, kulturowym.

3. Wprowadzenie w życie programu edukacyjnego „Pamięć - Miejsce - Obecność” przygotowującego młodzież do twórczej aktywności w życiu społecznym i kulturalnym małej ojczyzny oraz otwartości na świat i jego problemy.

## **Środki do realizacji projektu „Pamięć - Miejsce - Obecność”**

Ad 1. Miejsce spotkań artystów i ludzi kultury - Ośrodek „Spotkanie”.

Lublin powinien stać się ważnym miejscem spotkań dla artystów i ludzi kultury z Europy Środkowo-Wschodniej i Europy Zachodniej, Dlaczego właśnie Lublin?

W historię tego miasta wpisane są dwa skrajnie różne doświadczenia tak bardzo charakterystyczne dla losów współczesnej Europy.

1) Doświadczenie trudnego dochodzenia do wzajemnej tolerancji współżyjących ze sobą narodów, religii i kultur. Związane jest to z położeniem miasta na pograniczu Wschodu i Zachodu - w miejscu gdzie spotkały się dwie kultury, dwie tradycje.

2) Doświadczenie leżącego obok Lublina obozu zagłady - Majdanka - symbolu XX-wiecznego totalitaryzmu, miejsca tragicznego splotu losów narodów całej Europy. Nawiązując do tych doświadczeń i położenia Lublina na pograniczu Wschodu z Zachodem, chcemy budować w Lublinie miejsce spotkania myśli, idei, sztuki i kultur. Niech pamięć o przeszłości będzie źródłem refleksji i nauki, a nie źródłem nienawiści i uprzedzeń. Tylko to może zbudować mocne fundamenty dla przyszłej zjednoczonej Europy. Idea ta zawarta jest w realizowanym przez Teatr NN programie „Pamięć - Miejsce - Obecność”, będzie również realizowana w ramach ośrodka „Spotkanie”. Ośrodek ten tworzy ramy organizacyjne dla spotkań artystów i ludzi kultury Europy Środkowo-Wschodniej i Europy Zachodniej. Ważną częścią działalności Ośrodka „Spotkanie” stanie się program edukacyjny przeznaczony dla młodzieży szkół średnich Lublina. Cele Ośrodka „Spotkanie” realizowane będą poprzez prezentację przedstawień, koncerty muzyczne, wystawy (fotografia, malarstwo, grafika, rzeźba), projekcje filmów, spotkania, wykłady, sesje, warsztaty artystyczne, szkolenia, naukę języków. Program Ośrodka „Spotkanie” tworzony jest w oparciu o doświadczenie i działalność Teatru NN.

## Ad 2. Program promocji kulturalnej miasta i regionu.

U podstaw programu promocji powinno znaleźć się wypracowanie całościowej koncepcji tego przedsięwzięcia. Stworzenie koncepcji powinno być poprzedzone ustaleniem, co jest najważniejsze i najciekawsze w sferze istniejących zabytków oraz w historii i tradycji miasta i regionu. Ustalenia te mają wyróżnić oraz pokazać inność i niepowtarzalność naszego miasta i regionu. Biorąc powyższe pod uwagę uważamy, że w programie tym powinny być uwzględnione trzy podstawowe elementy:

### **Kultura żydowska**

Do czasu II wojny światowej i holocaustu na Lubelszczyźnie mieszkało ponad 300 tysięcy Żydów tworzących tutaj od kilku stuleci swoją kulturę. Tragiczne jest to, że u ludzi żyjących współcześnie brakuje świadomości istnienia w Lublinie i regionie tej kultury. Nasuwają się całkiem elementarne pytania: dlaczego tak się stało, czy przeszłość tego miejsca jest naszym polsko-żydowskim dziedzictwem, co możemy ocalić z przeszłości? Odpowiedzi na te pytania będą kształtowały obraz naszej pamięci i budowały mosty porozumienia między Polakami a Żydami. Będziemy dążyli do stworzenia stałej ekspozycji (wystawa scenograficzna) pokazującej kulturę żydowską związaną z miastem i regionem. Planujemy także inne działania:

- prezentowanie współczesnych artystów izraelskich (plastyka, fotografia, teatr, muzyka), Ośrodek „Spotkanie”;
- organizowanie spotkań związanych tematycznie z kulturą żydowską miasta i regionu;
- opracowanie wydawnictw (przewodniki, informatory, albumy, kasety wideo) poświęconych kulturze żydowskiej związanej z miastem i regionem;
- utworzenie banku informacji o kulturze żydowskiej miasta i regionu;
- spotkania młodzieży polskiej i izraelskiej.

### **Doświadczenie Majdanka**

Majdanek jako miejsce tragedii i cierpienia powinien stać się miejscem spotkania żywych. Majdanek, jak i inne podobne mu miejsca na świecie, wszedł do uniwersalnego dziedzictwa ludzkości jako symbol zła, zagłady, piekła i apokalipsy.

Majdanek jest też miejscem tragicznego splotu historii Polaków, Żydów i Niemców oraz narodów całej Europy. Tutaj ginęła idea tolerancji, akceptacji i współpracy. Ginęły religie i kultury. Zwyciężało zło i szaleństwo. Czym było i jest doświadczenie Majdanka w kontekście nawrotu nacjonalizmów i nietolerancji: strasznym przypadkiem czy logiczną koniecznością? Co widzimy dzisiaj odwołując się do tego doświadczenia: czarną otchłań czy promyk nadziei? Zamiast odpowiedzi na te pytania proponujemy, by wokół Majdanka i już istniejącego w tamtejszym

Muzeum wartościowego programu, skupić cały szereg przedsięwzięć nawiązujących do symboliki związanej z tym miejscem (śmierć, zło, piekło, zagłada, apokalipsa, szaleństwo). Uczyńmy z Majdanka miejsce refleksji nad tymi problemami, organizując sesje, spotkania, lekcje - program edukacyjny „Pamięć - Miejsce - Obecność”.

### **Pogranicze i spotkanie kultur**

Patrząc na miejsce, w którym żyjemy i próbując zatrzymać z jego historii to, co uważamy za najcenniejsze - trudne i bolesne dochodzenie do wzajemnej akceptacji i tolerancji obcujących ze sobą religii i kultur - powinniśmy również pamiętać, że taki rodzaj doświadczeń nie jest właściwy tylko temu miejscu. Doświadczenie pogranicza i spotkania różnych kultur jest doświadczeniem uniwersalnym i mieści w sobie zarówno nienawiść i wrogość, jak też wzajemną tolerancję oraz wszystko to, co zawiera się między tymi skrajnymi biegunami. Starajmy się poznać te różne doświadczenia, przyjmując z nich to, co jest dobre i odrzucając to, co jest złe. Nie twórzmy, chociażby na użytek jednoczącej się Europy? kolejnego mitu idyllicznie rozwijających się obok siebie kultur i religii, który i tak nie wytrzyma próby czasu. Mitu łatwej i wspaniałej tolerancji, bo stąd blisko do zapomnienia o całych obszarach nietolerancji i wrogości, które również stanowią istotną część naszego europejskiego dziedzictwa. Przecież, chcąc czy nie chcąc, tłem dla naszego życia i dla naszych przedsięwzięć w tym miejscu będzie zawsze Majdanek i to, co się z nim wiąże. Próbujmy pokazywać jak trudno dochodzić do ideału wzajemnej akceptacji i tolerancji. Pokazujemy, jak dużo niebezpieczeństw jest na tej drodze. Dlatego tak ważna staje się wymiana pozytywnych doświadczeń związanych z problematyką pogranicza, obecną również w innych miejscach Polski i Europy. Mogłoby się to odbywać z wykorzystaniem programu edukacyjnego „Pamięć - Miejsce - Obecność” oraz różnego rodzaju spotkań, sesji, prezentacji artystycznych (film, teatr, literatura, plastyka)<sup>24</sup>.

### **REMONT**

W 1994 r. zaczęliśmy myśleć coraz poważniej o remoncie naszej siedziby. Przełomowym momentem było przeznaczenie przez Urząd Miasta w Lublinie dotacji w wysokości 100 000 zł na remont i zabezpieczenie popadającej w ruinę Bramy Grodzkiej i jednej z kamienic (Grodzka 21) będącej w stanie katastrofy, budowlanej. Teatr podjął się pełnienia obowiązków inwestora zastępczego. Zanim rozpoczęto właściwe prace remontowo-budowlane i zabezpieczające przygotowano solidne podstawy do tej inwestycji. Została stworzona koncepcja programu wykorzystania Bramy Grodzkiej i przyległych do niej kamienic jak również został nakreślony program inwestorski dla całego przedsięwzięcia. Wymagało to zbadania istniejącej dokumentacji, wielu konsultacji z projektantami, konserwatorem zabytków, przygotowania wstępnych opinii o stanie technicznym kamienic oraz wyłonienia w drodze przetargu wykonawców. Sytuację

---

<sup>24</sup> *Brama*, Lublin 1999, s. 48-54.

komplikował brak rozpoznania archeologicznego w obszarze prowadzonych prac renowacyjnych. Przez cały okres ich trwania sprawowany był nadzór konserwatorsko-archeologiczny. Prace rozpoczęto od podbicia fundamentów Bramy i pełnej wymiany jej dachu.

Na początku urzędnicy z dużą rezerwą patrzyli na grupkę zapaleńców, która porwała się na zorganizowanie tak wielkiego przedsięwzięcia. Renowacja siedziby Teatru w ciągu kilku następnych lat (1994-2000) objęła Bramę Grodzką i trzy kamienice. Teatr wziął również na siebie doprowadzenie do rejonu Bramy Grodzkiej linii ciepłowniczej. Prace remontowo-budowlane trwały pięć lat. Jak na tempo prowadzonych na Starym Mieście prac było to bardzo szybko. Na sukces złożyło się kilka czynników: wola miasta, dobrzy wykonawcy, determinacja prowadzącego inwestycję Teatru oraz wizja tego, co ma tu powstać. Należy podkreślić, że w trakcie prac remontowo-budowlanych cały czas prowadzona była działalność programowa (spotkania, wystawy, sesje, projekcje filmów, prezentacje przedstawień teatralnych). To ogromne przedsięwzięcie mogło się udać, bo dotyczyło miejsca szczególnego, ze szczególną historią. Od początku wierzyliśmy, że uda się zrealizować to, co kilka lat wcześniej było tylko marzeniem.

Podsumowując - prace renowacyjne objęły następujące obiekty: Brama Grodzka - podbicie fundamentów, wymiana dachu i adaptacja poddasza, wykonanie elewacji, montaż instalacji (elektrycznej i ciepłowniczej), wymiana stolarki okiennej i drzwiowej (1995 rok); kamienica Grodzka 21 - podbicie fundamentów, wykonanie elewacji, budowa od podstaw piwnic oraz tarasu na potrzeby użytkowe, wymiana stropów, ciągów schodowych, adaptacja poddasza, montaż instalacji (elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej, ciepłowniczej), wymiana stolarki okiennej i drzwiowej (1996-1998 r.); kamienica Grodzka 34 - wykonanie elewacji, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, montaż instalacji ciepłowniczej (1998 r.); kamienica Grodzka 19 - podbicie fundamentów, wykonanie elewacji, wymiana stropów, ciągów schodowych, adaptacja poddasza, montaż instalacji (elektrycznej, wodnokanalizacyjnej, ciepłowniczej), wymiana stolarki okiennej i drzwiowej (1998-2000 r.). Koszty prac renowacyjnych prowadzonych w latach 1995-2000 wyniosły ok. 3 mln zł.

Zwieńczeniem prac renowacyjnych prowadzonych w Ośrodku stało się uzyskanie poważnych środków finansowych (500 000 zł) w roku 1997 od Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej z przeznaczeniem na zakup wyposażenia Ośrodka.

Odbudowa i przywracanie do życia całego kompleksu kamienic i Bramy Grodzkiej - jednego z najważniejszych elementów dawnego Traktu Królewskiego, stało się istotnym krokiem w kierunku myślenia o rewitalizacji całego Starego Miasta w Lublinie. Od kwietnia 1999 roku w Ośrodku zaczęliśmy realizować program „Odkrywanie Miejsca - Historia i Przyszłość Starego Miasta w Lublinie” związany z tym właśnie problemem. Był to cykl interdyscyplinarnych dyskusji, podczas których dochodziło do spotkań i wymiany informacji zarówno pomiędzy specjalistami, jak też pomiędzy mieszkańcami.

## DZIAŁALNOŚĆ PROGRAMOWA

Pierwsze lata działalności Teatru charakteryzowały się wielką liczbą organizowanych imprez (sesje, spotkania, wystawy, przedstawienia teatralne). Chodziło między innymi o przyciągnięcie do tej mało atrakcyjnej i uważanej za niebezpieczną części Lublina jak największej liczby osób i zaznaczenie swojej obecności na mapie kulturalnej miasta. Był też w tym element poszukiwania swojego własnego, autorskiego programu.

Podstawowe programy z tego okresu to:

1) Program „Spotkania kultur”. Jego uczestnikami byli artyści z Europy Środkowowschodniej i Zachodniej (Litwa, Białoruś, Ukraina, Rosja, Krym, Czechy, Słowacja, Węgry, Francja, Niemcy) oraz z Izraela. Częścią „Spotkań Kultur” były również „Spotkania z Prawosławiem” oraz prezentacje dziedzictwa Żydów lubelskich.

2) Przez pierwsze lata trwania tego programu odbywały się głównie prezentacje artystów ukraińskich. Teatr wszedł w bardzo bliskie kontakty ze środowiskami artystycznymi Lwowa i Kijowa. Uważaliśmy, że po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości za wszelką cenę powinniśmy udzielić pomocy tym środowiskom poprzez ich promocję w Polsce. Był to też nasz wkład w przywracanie zerwanych więzi między Polską i Ukrainą.

3) Program „Edukacji Kulturalnej”. Oparty był na działalności galerii prezentującej w dużej mierze prace młodych lubelskich artystów. Odbywały się promocje książek, czasopism, środowisk kulturalnych. Wydawane było czasopismo „Scriptores Scholarum”.

4) Działalność artystyczna Teatru NN, tj. prezentacja zrealizowanych w Teatrze przedstawień („Wędrowniki Niebieskie”, „Ziemskie Pokarmy”, „Inwokacja”, „Zbyt głośna samotność”, „Moby Dick”).

Ważniejsze ze zrealizowanych projektów w tym czasie to:

1. Bruno Schulz: Lublin - Lwów - Drohobycz (1992)
2. Bohumil Hrabal (1993)
3. Józef Czapski (1993)
4. Paryska „Kultura” (1994)
5. Spotkania z Prawosławiem (1994, 1995, 1996)
6. Teatr Tadeusza Kantora (1994)
7. „Spotkania Kultur” (1994, 1995, 1996) (uczestnicy z Ukrainy, Niemiec, Białorusi, Czech oraz Romowie i Tatarzy Krymscy)
8. „Żydzi Lubelscy” (1994, 1996)

9. Sesja „Pamięć - Miejsce - Obecność” (1995)
10. Ogólnopolska Konferencja „Pedagogika kultury - aktualność i perspektywy” (1997)
11. Wydawanie kwartalnika *Scriptores Scholarum* od 1995 r.
12. Polsko-Niemiecki Festiwal Poezji (1998 r.)
13. Oratorium - „Poemat o mieście Lublinie” (1998 r.)

W 1997 r. odbyła się pierwsza edycja „Nocy Świętojańskiej” - jedynej imprezy o masowym charakterze organizowanej przez Ośrodek. Uznaliśmy, że Staremu Miastu potrzebna jest duża, coroczna, atrakcyjna impreza o charakterze widowiska, przyciągająca do tego miejsca ludzi, łamiąca stereotypy w myśleniu o tej dzielnicy i promująca to miejsce wśród mieszkańców Lublina. Warto zauważyć, że Stare Miasto jest najbardziej charakterystycznym miejscem Lublina najmocniej związanym z jego przeszłością. Widowisko podkreśla wyjątkową urodę i unikalność lubelskiego Starego Miasta.

Od początku roku 1998 program Ośrodka zaczął ulegać poważnym zmianom. Coraz bardziej był on ukierunkowany na odświeżanie pamięci miejsca, w którym byliśmy. W ten właśnie sposób narodził się program Wielka Księga Miasta. Powoli w swoich działaniach Ośrodek odchodził od imprez o charakterze impresaryjnym na rzecz własnych, autorskich przedsięwzięć tworzonych w Ośrodku od samych podstaw. Działalność stała się wtedy może mniej efektowna, ale wpisując się w problemy konkretnego miejsca i środowiska była bardziej dojrzała i głębsza.

## **WIELKA KSIĘGA MIASTA**

Program „Wielka Księga Miasta” dotyczy przedwojennego Lublina i jest realizowany w dużej mierze z myślą o edukacji młodego pokolenia.

W ramach tego projektu gromadzone są stare fotografie. Powstaje też Historia Mówiona Miasta, na którą składają się zarejestrowane relacje mówione dotyczące dawnego Lublina. Zebrane materiały stają się punktem wyjścia do działań o charakterze artystycznym i edukacyjnym.

Dwie wystawy: „Lublin w fotografii do 1939 r.” z 1998 r. oraz „Portret Miejsca - Makieta Lubelskiego Zespołu Staromiejskiego na 1939 r.” z 1999 r. złożyły się na pierwsze rozdziały Wielkiej Księgi Miasta. Aranżacja obu wystaw wyrosła z doświadczeń teatru i jest mocno zakorzeniona w teatralnej wyobraźni i specyficznym dla teatru języku form. Scenografia tych wystaw posłużyła do zaaranżowania przestrzeni w siedzibie Ośrodka.

Przestrzeń wewnątrz Bramy Grodzkiej, przy klasycznym pojmowaniu przestrzeni wystawienniczej, jest bardzo mało atrakcyjna. Korytarze i zaułki, przypadkowe rozwiązania architektoniczne sprawiają, że trudno jest zapanować nad światłem i perspektywą. Ta przestrzeń jest ocalonym w



trakcie renowacji materialnym zapisem przeszłości miejsca, tego w jaki sposób powstawało. Dlatego nie chodziło o zmienianie tej przestrzeni, ale o wpisanie i wtopienie się w nią. Pracując nad wspomnianymi wystawami, stworzyliśmy specjalny język operowania tą przestrzenią. Współgra on z zastaną przestrzenią, podkreśla jej walory, a z jej słabości uczynił atuty - oryginalność i unikalność.

Podstawowym elementem aranżacji przestrzeni Ośrodka stał się dokument: stare fotografie, relacje mówione osób oraz materiały archiwalne. Powstał w ten sposób swoisty „Teatr Pamięci”. Na co dzień scenografia wypełniająca przestrzeń Ośrodka jest na pozór pozbawiona życia. Włączenie światła i dźwięków powoduje, że ożywa, tak jakby mury tego miejsca zaczynały opowiadać i śnić swoją historię poprzez obrazy i dźwięki.

W „Historii Mówionej” szczególnie ważne są relacje osób pamiętających dawny, międzywojenny Lublin wraz z całym, dwu-kulturowym bogactwem tego miasta. Zazwyczaj dziedzictwo kulturowe określonego miejsca odczytywane jest jedynie na płaszczyźnie materialnej. Tymczasem równie istotną częścią tego dziedzictwa są wspomnienia ludzi, których życie było z tym miejscem związane. Dlatego tak bardzo ważne jest rejestrowanie i utrwalanie wspomnień. W ten sposób ocalamy pamięć miejsca odcisniętą we wspomnieniach ludzi.

Wspominają oni swoich sąsiadów, swoje rodzinne domy i ulice, sklepiki, ulicznych sprzedawców, przywołują zapamiętane z dzieciństwa smaki, zapachy i kolory dawnego Lublina. Te zarejestrowane relacje ocalają to, co ludzie jeszcze pamiętają o tym mieście. Nie chodzi tu o historię podręcznikową, tylko o odnalezienie i odczytanie historii na poziomie ludzkiego, jednostkowego życia. Doświadczenie z projektem „Historia Mówiona” uzmysłowiły nam, jak wielka siła tkwi w dokumencie zarówno na płaszczyźnie artystycznej i społecznej. Wymiar społeczny sprowadza się do tego, że młodzi ludzie uczestniczący w naszych programach zaczynają rozmawiać z osobami starszymi, często samotnymi, poznając przy okazji ich problemy. Tak więc, mimo iż nie jest to zasadniczym celem projektu, wkroczyliśmy w obszar szeroko rozumianej pomocy społecznej. Jest to zupełnie nieprzewidziany przez nas i bardzo pozytywny aspekt projektu, który dopisało samo życie.

„Historia Mówiona” zafascynowała nas na tyle, że postanowiliśmy wykorzystać zgromadzone przy tym programie doświadczenie i utworzyć „Szkołę Historii Mówionej”.

Zebrane relacje są przepisywane na komputerze i archiwizowane. Część z nich dostępna jest na multimedialnej stronie WWW (przeglądarka osobowa i tematyczna, dźwięki, fotografie).

Kolejnym „rozdziałem” Wielkiej Księgi Miasta jest budowa „Makiety Lubelskiego Zespołu Staromiejskiego na 1939 r.”. Pokazuje ona skalę zniszczeń dokonanych na organizmie miejskim w czasie II wojny światowej i bezpośrednio po niej. Jest ona rekonstrukcją struktury urbanistycznej tej właśnie części miasta z 1939 r. W wyniku likwidacji znajdującej się na Podzamczu dzielnicy żydowskiej, w samym centrum miasta pojawiły się puste przestrzenie wyłamujące się z logiki

historycznego rozwoju urbanistycznego miasta. Rekonstrukcja wyglądu dawnego zespołu staromiejskiego w Lublinie w postaci makiety w skali 1:250 pozwala zobaczyć, jak wyglądało miasto przed II wojną światową.

Na makiecie znajduje się ponad 800 obiektów, w tym niemal 300 już nieistniejących. Dzięki zgromadzonej przez Ośrodek dokumentacji udało się zrekonstruować dawny układ urbanistyczny tej części miasta, odtworzyć przebieg nieistniejących już dziś ulic, usytuowanie placów, przypomnieć charakter zabudowy.

Wykonanie makiety wydaje się czymś szczególnie ważnym ze względów społecznych, zwłaszcza że dotyczy m.in. tego, co już nie istnieje. Makieta w pewnym sensie przedłuża życie obiektów, które zostały fizycznie zniszczone. Ma to szczególnie duże znaczenie w kontekście edukacji młodego pokolenia. To przeszłość, historia i tradycja w znacznym stopniu determinują naszą teraźniejszość. Dzięki Makiecie można zobaczyć w sposób czytelny rozwój najstarszej części miasta i uchwycić zmiany, jakie dokonały się w okresie powojennym.

Jeszcze innym „rozdziałem” Wielkiej Księgi Miasta był projekt „DOM”. Został on zrealizowany w ramach zajęć fakultatywnych na kierunku samorządowym (przy Wydziale Politologii UMCS). Grupa studentów zgromadziła wszelkie możliwe informacje o wybranych przez siebie kamienicach z obszaru dawnego Zespołu Staromiejskiego. W projekcie tym chodziło o uchwycenie historii konkretnego domu zarówno w warstwie dokumentacyjnej (materiały archiwalne), jak też poprzez losy ludzi, którzy w niej mieszkali. Dzięki temu można prześledzić, jak zmieniali się właściciele, kiedy została podłączona woda, prąd, kanalizacja, gaz. Ważnym elementem tego projektu stały się też rozmowy z aktualnymi mieszkańcami wybranej kamienicy. Dzięki temu projektowi studenci weszli w kontakty z różnymi instytucjami działającymi w ramach samorządu. Poznali niejako w działaniu funkcjonowanie różnych miejskich urzędów.

W pewnym momencie powstała naturalna potrzeba wyraźnego wyodrębnienia działań na rzecz utrwalania pamięci. Stąd właśnie wzięła się idea Centrum Edukacyjnego „Brama Pamięci”. Podstawowym celem Centrum Edukacyjnego jest zbieranie i udostępnianie materiałów o nieistniejącym już dwu kulturowym, polsko-żydowskim Lublinie. W Lublinie brakuje miejsca, gdzie można by w prosty sposób uzyskać te informacje, zobaczyć jak miasto wyglądało, mieć dostęp do dokumentów, materiałów i relacji na jego temat. Potrzeba stworzenia takiego miejsca jest szczególnie ważna w kontekście edukacji młodego pokolenia, które coraz bardziej zatracza poczucie lokalnej tożsamości kulturowej. A przecież właśnie na tożsamości kulturowej związanej z konkretnym miejscem, w dużej mierze opierać się będzie poczucie odpowiedzialności za małą ojczyznę. Kształtowanie tej tożsamości odbywa się poprzez poznawanie historii własnego miasta, która w przypadku Lublina współtworzona była przez Żydów. Brak pamięci o nieistniejącym już świecie żydowskim, brak wiedzy o polskich Żydach i ich kulturze jest też problemem wykraczającym poza skalę lokalną. Braki te powodują, iż nadal funkcjonują liczne stereotypy i

przekłamania oraz szerzy się wzajemna niechęć Polaków i Żydów. Przerwać ten proces może tylko przekazywanie wiedzy o łączności kulturowej i wspólnej historii. Centrum Edukacji „Brama Pamięci” tworzone jest w oparciu o strukturę organizacyjną Ośrodka i jest ono naturalnym dopełnieniem jego dotychczasowej działalności.

## **EDUKACJA KULTURALNA**

W ramach edukacji kulturalnej Ośrodek prowadzi program edukacji medialnej. Ogromna rola, jaką odgrywają media w życiu współczesnego człowieka, w uczeniu się i wychowaniu, wywołuje potrzebę edukacji medialnej. Trzeba uczyć ludzi, a w szczególności młodych ludzi sztuki przetrwania w świecie mediów, wykształcać w odbiorcach świadomość manipulacji, jakim mogą ulegać, uczyć ich docierania do samych źródeł informacji. Trzeba pomóc stworzyć im swoiste mechanizmy obronne, aby mogli przetrwać w groźnym i niosącym liczne niebezpieczeństwa świecie medialnym. Jedną z form edukacji medialnej realizowanych w Ośrodku jest wydawanie kwartalnika „Scriptores Scholarum”. Realizowany jest też program „Spotkania z Dokumentem”, będący stałą prezentacją filmów dokumentalnych i dokumentów radiowych, w czasie których odbywają się również spotkania z ich twórcami. W Ośrodku „Brama Grodzka - Teatr NN”, swą twórczość zaprezentowali najwybitniejsi polscy dokumentaliści filmowi.

Tworząc historię mówioną miasta odkryliśmy, że medium, które doskonale przystaje do tego, co robimy, jest radio. Okazało się, że zbierane przez nas historie są idealnym materiałem do tworzenia reportaży radiowych. W ten sposób znaleźliśmy swoją własną drogę do spotkania z radiem. Doprowadziło to do powstania cyklicznej imprezy „Dni Radia w Teatrze NN”, w czasie której uczestnicy mogą posłuchać słuchowisk i reportaży radiowych i spotkać się z najwybitniejszymi twórcami radia publicznego.

To właśnie radio publiczne wykształciło unikalne formy jak dokument radiowy, czy też teatr radiowy. Jednym z ważnych celów corocznych „Dni...” jest pokazanie możliwości tworzenia programów edukacyjnych dla szkół z wykorzystaniem dorobku radia publicznego (reportaże, słuchowiska, adaptacje, „dźwiękowiska”, teatr radiowy). Programy te mogą być wykorzystywane na lekcjach języka polskiego, historii lub wiedzy o społeczeństwie. Jest to szczególnie ważne w kontekście dokonującej się reformy szkolnictwa. W wyniku komercjalizacji radia publicznego doszło do zaniku tego, co jest najbardziej wartościowym dorobkiem tego radia, a co zaledwie w małym stopniu znane jest młodemu pokoleniu wychowanemu na rozgłośniach komercyjnych. Dlatego tak bardzo ważna wydaje się impreza, której celem jest popularyzacja radia publicznego wśród młodzieży.

Ważnym elementem edukacji medialnej prowadzonej w Ośrodku jest program internetowy. Buduje on podstawy do wykorzystania programów edukacyjnych realizowanych w Ośrodku w sieci internetowej, a jednocześnie współtworzy promocję kulturalną miasta.

## ZAKOŃCZENIE

Głównymi odbiorcami i uczestnikami programów Ośrodka jest młodzież szkół średnich i studenci. Jest to bardzo ważny okres w życiu każdego człowieka, dlatego też staramy się stworzyć dla nich warunki do uczestnictwa w czymś ważnym i wyjątkowym. Chcemy, aby w Ośrodku przeżyli swą przygodę życia, do której się później wraca, wspomina i pamięta. W szczególności dotyczy to osób, które zaangażowały się w projekty Ośrodka na zasadzie wolontariatu i współpracy w ramach praktyk studenckich i uczniowskich oraz zajęć fakultatywnych.

Realizując program Ośrodka i chcąc nadać mu duży wymiar społeczny, staramy się, na zasadzie współpracy łączyć potencjał kilku instytucji, to znaczy samorządowej jednostki kultury, jaką jest Ośrodek oraz uniwersytetów, szkół średnich, lokalnych mediów (radio, TV, gazety). Taką naturalną płaszczyzną współpracy był i jest program „Wielka Księga Miasta”. W ramach normalnego toku studiów realizowane są przez studentów indywidualne zadania mieszczące się w obszarze tematów zakreślanych przez program. Efekty tej pracy, polegającej m.in. na poszukiwaniu i opisywaniu starych fotografii, przeprowadzaniu wywiadów z ludźmi pamiętającymi przedwojenny Lublin, stanowią podstawę do dalszych działań. Udział w projektach realizowanych w Ośrodku pozwala ich uczestnikom na poznanie samorządowej instytucji kultury, jaką jest Ośrodek, niejako od środka, w bezpośrednim działaniu.

Ośrodek jest organizacją zarządzającą projektami (artystycznymi, edukacyjnymi oraz innymi związanymi z kulturą) zgodnymi z jego celami statutowymi. Mogą to być projekty autorstwa pracowników Ośrodka, jak również osób z zewnątrz. Konsekwencją takiego podejścia jest stworzenie wewnętrznych rozwiązań organizacyjnych Ośrodka, które pozwalają na obsługę merytoryczną i techniczną zatwierdzonych do realizacji projektów, oraz ich promocję. Jest to rodzaj „inkubatora pomysłów” tworzonego na wzór „inkubatora przedsiębiorczości”.

Podsumowując można powiedzieć, że Ośrodek jest instytucją kultury próbującą złamać stereotyp dawnych, tzw. placówek upowszechniania kultury. Przede wszystkim program tej instytucji wpisuje się bardzo mocno w autentyczne problemy lokalnej społeczności, a instytucja żyje życiem miasta, a nie swoim własnym.